

Makadamia

Piękna sprawa, Ten Horror. Od razu kolega. Lubi? Ta, trepanować co akurat pożąda. I mówi, że było to tak: „ Myślę, że móc się dowiedzieć jak należy się zachowywać w piekle jest przeświadczeniem o bardzo dobrej znajomości diabelności.” Stąd nienawidzę kolegów. Choć horror to de fakt nie kolega, to przyjaciel z którym idzie nawet „Blaire Witcha” odjechać.

Wyobrażam sobie... Jak to idzie obok kogoś leżeć wobec nie mienia przyjaźni ku temu. Kolega! Koło knota nie lega. Nienawidzę koło leżeć. A przyjaźni tyle ile recepta. Powaga recepty poprawnej dającej pewny fundament, iż ma się dużo dla histydy. „Kraina Grzybów” – jeśli nie rozumiem ryzo dermy, niech wypierdalam. Ale rozumię! „Ale bym Cię rznął, taką naciśniętą Herą.” I gdybym nie zwalczył narkotyków – nie było by dobrze. Ale przecież jest źle, gdyby trzeba było koło leżeć horroru. I mimo że pragnę się z nim zaprzyjaźnić – to u podstawy dobry jestem i nie nienawidzę. Stąd dowiedziałem się nawet gdzie mieszka. Lecz z pełni powagą – czy pije browar? Bo mam nawet Raciborskie miodowe. Co przynosi się horrorowi w gościnę? Aha, smokiem jest!. Lecz mam

tylko jedną kuzynkę która dziewicą – i Ona nie chce! Smok potrafi zdiablić. Ale powiedział że, mam przysiąc, że dam Mu jeszcze trochę pomieszkać nim wpadnie mu w gusta nowa hacjenda. Bardzo mi się podoba wybór jego siedlisk. Imponuje mi nawet – 200to letnia willa i to gorąca, bo radioaktywna. Super! Sam bym chciał i gdy już dawno temu chrapkę upodobałem sobie właśnie o ten domek, masz Koguarze pierwszeństwo.

KOGUAR Giul Dan – miło mi. Na pewno dopnę przyrzeczenie, iż będę przez co najmniej rok do przodu trzymał się z dala w pokoju dla Twego dobra. Lecz niesamowicie pięknem mnie zauroczyła ta willa w której mieszkasz. Dziś sobie wyobrazić nie jestem w stanie jak pojąć przyjaźń ze Tobą, gdyby doszło do razem zamieszkania w „Whipstaff Manor” – Największego zabytku w swej śliczności, gdyby umiał – nie obawiał bym się wobec Ciebie mieć trwogę. Lecz co, jeśli się chlapnę, że potrafisz po aramejsku poprawną polszczyznę. Skąd? Takie pytanko – czy jesteś Polski dziecię? Straszysz wyśmienicie i jest głośno, iż ten dom jest nawiedzony. Och, Bazyliszku – czy miałeś już dużo scen za twego 68000tysięcznego życia? Jak pytałem kiedy ostatnio spożywałeś mięso – to już dawno temu ponoć. Widziałem Cię od dziś już dużo parę lat

wcześniej. Na ulicy Świętokrzyskiej w kierunku południa patrząc mignąłeś przez horyzont. O dziwo z wilcząłem mając na myśli *lopus lokusa*. A to Ty byłeś – prawda? Koguar – masakra. Mam dużo respektu gdy medycyna po rozszarpane fragmenty ciała spaja – więc stąd rozumiem dla czego się czernieje. Hero – Uranio, skąd ta macierz opiekująca się dziewczynami. Junona – Bogini dziewczęcości. Opatrzność najpiękniejszej mitologii pojętej ku wytłumaczeniu poprawnie. Juaninko – prześlicznie wychowałaś Roma i Romulusa. Więc Kogurzątko – dziewczyną jesteś XD. Super, od razu się uspokoiłem. Zakochał bym się nawet. Lecz nie wiem czy tak do końca jestem w stanie się przeświadczyć do okrytego włoskami ciała całego.

Bardzo szanuję jako Sparta swą Hellenność. Bardzo wdzięcznym za kulturalność cywilizacyjną choćby mej tragedii dramatu w pełni się ciesząc, że będzie z tego tak dalece komedia. Lecę na to, by było klaskać kolanami i uszy stroić antenowo odbiorczo czyście. Lecz mało słyszałem , lecz słyszałem. To o Tobie przypadkiem konwenansowo od „Masy”. Oto, o tak przy pokoju pełnym bongy rzekł – tylko nie łykaj dyma. To mówię kurna targam... moment za wentylowałem. Zwyczajny „smoke box”. Czy ktoś się śmie sprzeciwić

rośliną? Zostanie smarem poczęstowany. By ani wdech powietrza w stanie by nie mógł uzyskać. Ani powiedzieć słowa. Gdy pełen zapchany skolabóje. A „Masa” na to:

- „ Ty, czaisz... on się tak porobił, że do dzisiaj jest zawieszony. Normalnie jak by faza bombki o efekcie grozy. Jak by narobił w gacie. Tak, że do dziś widać, że nie odzyskał siebie po tej akcji...”

To mówi, ty normalna impra tu na żwirce. [...]

Programowanie snu jest jak świadomość w którym kierunku stan wyobraźni się uda. Tak więc zamykam oczy i odlatuje. W duszy pełni w nią uzbrojony zataczam krąg prostopadle wobec siebie. Więc naprzeciw czoła ślę światłość hiperbolą ku niebiosom. Aż prawie gdy jest już z powrotem przy źródle konsteluję zarys prawie równy symetrycznie plus jako znak – i to w bordiurę aż bardzo bogaty. Z tym zarysem duszy, czym światłość rodnika w uniwersum – zamykam oczy kończąc jawę i zaczynając sen. Ostatnim w myśli zjawiskiem świadomości to „dobra sprawiedliwość wyrażona siłą.” I zaczynam śnić.

SEN: „ Patrzę jak się patrzy na mnie. Nie ma zbyt miłego wyrazu ryja. Mało, przekonuję się do wrogości (a ja nie mam wrogów), więc jeb mu w ryj prawą. Legł. Na ziemi za fraki go unoszę i patrząc na

skwaszoną mordę – jeb! Mu prawą drugi...Z kolei odwróconej uwagi słyszę jak by „Mi” „Ją” jebał. W wkurwieniu goru łapię pierdolonego mordę i gniotąc zapierdalam nią o betong. Mało, pięścią lecz nie kostkami tylko dłoni spodem gniołte siłą to co wcześniej oburącz przytrzymałem ściśle miażdżąc palcoma... Dobra dobra, pauza myślę i moment spoczynku... więc chwila spokoju, a tu nie! Do kurwy nędzy jak on śmie. Słyszę jak pierdolony jawnie mówi, że jeżeli chodzi o Kajetana to mu napierdoli nawet za darmo... Pierdolony naj istniej się nie spodziewał że stoję obok. (chyba na pewno nie był świadom z kim ma do czynienia). Tak patrzę na jego ryło czeluści śmieszne pewne kozactwa jak rzekł to co rzekł i oczywistym co musiało... Hej skórwy, słupek zbladł. Lecz za późno jak raketę sierpa skasował odrywając się nie znacznie od podłogi. (Jebany wiem czemu cwel. Duży był, lecz hałdek ścierwa) Jebany, jeszcze się rusza, no prawie próbując się unieść w pełni o wyrazie twarzy poszukującej litości i przebaczenia. To od razu mi się eutanazja bliższą (by Świat był lepszy). I z woli dopierdolenia normalnie przekonuję się do ujebania ubiciem. Lecz nie, mistrz Miagi mnie repremenduje i Bóg jest szybszy ”.

Więc w pełni podniecenia z przełożenia intensywności mocy, świadom o bestialności braku skrupułów powstaję w środku nocy z myślą czemu? Taka atrakcja i zostać tam chciałem. A tu nie, szara rzeczywistość cichej nocy o problemach które jak myślę należy rozwiązać. Choćby dla odrobin szansy bliżej nieba. I smutniej – że nie ma nieba. W sensie Królestwo Niebios w myśli odżywa przytaczając – „O kurwa! Bije jak Terence Hill” – od razu mi lżej. Więc myślę, tak sławiona drobina wulgarności i od razu drastyka. Cóż, mogłem lizać lolipopa zamiast świat siłą przekonywać. Dobro samo by przyszło. Jak do niewiasty nie świadomej istnienia ta ma prawiczość.

Maria Skłodowska wybudował się w Pietrowicach Wielkich w 1816 roku. Jest to nie możliwe, gdyż urodziła się w 1867 r. Acha, rozumiem. To przestyszałem się – Czyli willa ma 100 lat, nie 200. O mało bym się mylił. Ale to dobrze wiedzieć, że błędy to nie błędziątka i suma wobec prawdy to dobry pogląd umieć poprawnieć. A tak bardzo ufam swej świadomości, iż dopiero przekonuję się do powagi iż nawet kreować potrafi. Czyli zdolność pojęcia elektro magnetyzmu czym czerwono modulowane to istnieje skomplikowane zjawisko. Bardzo trudna selekcja od

prawdy do zjawy daje kwestionować rozdwojenie jaźni wobec czym prawda. Jeśli prawda którą rozum ujmuje jest świadomość jak się Świat pojmuje – czym abstrakcja która daje kwestionować rdzeń. Ten sam podmiot który się docieka jest realny jeśli zaistnieje. Natomiast obawa kontrastu trwogą. To myśląc w końcu „dupiła się, czy się nie dupiła...” Seksualność każdego to bardzo osobista sprawa. Ale jak wytłumaczyć, że aluzja halucynacji na ocznie daje zobaczyć jak z profilu „Masie” wydłuża się morda paszcząc wzorem Koguara. Masa, skończ! Horror! [...]

Tak więc po machu i Masa zaczyna opowiadać:

- „ Normalnie rozpaliliśmy ognisko i jak to na imprezie. Tabsa, ścierweczkę, palonko a do tego faza jak biba pełną rurą. Ktoś tam, ktoś gdzie indziej – no wiesz jak to na imprezie. Znikł a gdy przyszedł – to nie ten człowiek. Normalnie jak ktoś zupełnie inny. Blady cichy, w ogóle to szczyt – patrzę a on posikany. Myślę, kórwa! Co Tobie się stało – nic! Ani be ani me. Następnego dnia tak samo! Kurna zawias jak cholera. To się odlatująco porobił – myślę. Ale no cóż zdarza się. Okazało się że następnego dnia w ogóle Mu się nie poprawiło... Ty, wiesz co nam powiedział? – Poszedł taki porobiony gdzieś na zaułek puścić z pisióra, ciemno jak w dupie a

mówił że jakby jakiś zwierz w krzakach. Leje a tu nagle wychodzi ze krzaków huj to wie? Nie to sarna się czołgająca nie to dupny ryś i mówi „ Ale mam kurwa odlot – myślał”. Leje dalej o To podchodzi bliżej i nie daje się wystraszyć i nie spierdala. Mruga oczami, chowa pisióra a To centralnie do niego podeszło i stanęło na nogi przed nim. I mówi, myślałem że mam jebitny halun i w łachu nie wiedząc czy się jeszcze odlewam czy nie – oparł się o stwora paszczę. I mówi opiera się o ryj myśląc co do kurwy właściwie się dzieje? Ze zdziwienia akcją ogarnęła go nie wiarygodność i mówił że się odwrócił a tam też To.”

Masa: „Normalnie do dziś się nie pozbierał” – Koguar, jestem pewien. Śledzę jego poczynania odkąd popularność zdobył jako nie wiadomo jakiego rodu stworzenie. Mówiono o nim nadzwyczajna krzyżówka tylko czego. Myślę że horror. Nawet jestem przekonany. Czaisz jak bardzo musi być inteligentny. Staje na nogach, wypatruje domostwa a nadal wielkim ?. Słyszałem o śladach w ogródkach. Obchodzi zabudowania, ale Go „Ja” (chyba, nie wiem przypuszczam) nie jest łatwo obczaić.

I tak upaleni zawiesiliśmy się na moment skamieniali w mniemaniu ciszy kontemplując – zerkam

kontem oka a Masie się robi paszcza! Mówię Masa – z Tobą przypuszczam da rady odpiardolić nie złego „ Blair Witcha „ a Masa na to słyszysz? O kurwa! – spierdalamy! Ta spierdalamy!

Skoro to było Tu „Tam” na Żwirce to było To „tu” już. Nie obawiam się zbytnio. Naukowcem jestem, lecz przekonuje mnie to do mniemania, że potrafi się teleportować. Mało, może nie jest sam! Radioaktywność jest w stanie półrozpad atomu promieniotwórczego wyeksmitować do końca. 15 gram Polonu nim się zinnihiluje trwa 195 lat. Dla tego wiem, że Tam straszy. I wiem że Maria ostrzegła iż zostawiła tam w papierku trochę swego wynalazku. Daje to pewność, że mało kto zauważa że tam nic nie rośnie. Ale wszyscy świadom są że Ten dom jest nawiedzony – tak, przez diabelnego smoka który jest bazyliszkiem. Mam tą przyjemność wiedzieć, gdyż sam jestem czarne smocze diabli w osłonie tytanowej. To coś zwane emisją daje krzemu spoić się w skleryt. Tam ziemia jest ciepła. Człowiek z obsydianu Toniusza Starka wart jest swe 105 mln dolców. Najbardziej jak z pozycji medytacji przyjmuje pozycję oszczepem włóczniącego. Rozumiem, być rozrywką dla super bohaterów, ale na tyle zainteresowania wywołać przez nabycie Willi Curie. Trochę się boję ale też i nie. W końcu obsydianowy nad

mną czuwa. Lecz to już bombka jak docieknęłam iż Giul Dan mówi po polsku. W końcu musiało się ujawnić jego istnienie. A zainteresowanie w ekspresji – Kaj, tam coś się rusza. I wcale nie jest małe. A to dobrze wiedzieć – więc tam przetrwuje zimy w murach ciepłej klinkiery. Ale warandę ma przednią – hebanowa. 3,5 mln dobrze zainwestowane.

A gdy już nie będę znał na słowo coś – coś jednak, to zacznę mówić po slangu U.S.A. It's a blind date to deer my. So Ai'm four slain. But In front slaughter as thrild whiff Power, mind Power. The first down to da groun be me. As proof 4 immortal – thay u and any other can't slain death deadhlier. Immortal and sines alive longest un living unmortal. Kill or be killed is why any body don't joy my play. Them week afraid be4 wisdom neer by resurrection. And WtF – them don't believe in kingdoms. Az aim Keep, my castle isen't 4 trash like don't belivers as king. But king of wishes down in dot 4 them light been week. So proof of rezurrect them after mak them down. Down to da ground – nealz or be sleshed U piour... Where eam Aim... Sacha... o greate A Friend.

Broncio polej spirolu gdyż ma diabelność musi sobie wziąć dzień wolny od nafty. I mówię –

księżniczka, wnuczka Matejki, Augustówka i to w dodatku małolatka. Szesnaście ma. Ma też brak respektu. Ale jak do niej mówię wprost z myśli namiastkiem dziweczko, to bawi Ją. Lecz jednak ludzkość jest pokalana i dziwi mnie tym bardziej iż śmierć oczywistością jako niekomplementarność poczęcia niby pospolitym grzechem pierworodnym, a tu nikt nie wieży w genialność nieśmiertelności. Debilizm z tego taki, że nie świadomość istnienia nie jest wcale wytłumaczeniem. I oświecenie po mękach zdechnięcia jeśli tym którym dane jest lżej zemrzeć – to dusza – ona a jest się przekona, iż całe życie poza grobowe w swawoli uniesienia było przeznaczone do wykluczenia śmierci. Sam na szczęście nie jestem QUO wojny esencją nie poddając nie śmiertelności. Na szczęście wraz z milenium wdzięczniej w przekonaniu o genezie ewolucji i pierwszemu z poczęć niepokalanych. Lecz nie zostawię rygoru nakazu orszaka ku hołdu. Więc gleba z pokalanymi na kolana!!! Gdyż nie zrozumienie poniżenia się by zostać wywyższonym jest jak zdrada Króla mego Syna Boga. A za to mnoże dzielenie. Za to że mam świadomość zawiści zdradzającej mnie. A tego nie oczekiwałem lecz co to wiem. I mówię:

- „ Wyobraź sobie Rambo, że Justuś jest księżniczką. Księżniczką – rozumiesz! Czy jak bym Cię zapytał, gdybyś wiedział o Jej księżniczkości, oddał byś ukłony godne koronie ?.”

- „ Co ty, kłaniać się a choćby i... – to dla mnie jest normalnie dziewczyną a nie księżniczki mości.”

Kórwa Mać! – ciula jesteś i nie masz godności plując na koronę. Na to On: to ty jesteś ciula i ostatni raz tak do mnie powiedziałaś bo dam ci w ryj. Więc myślę popierdolone stwożenie ale Rambo jesteś jednym z przyjaciół i wiesz, to daje mi do myślenia. Ale mimo wszystko jak będziesz miał sposobność daj trochę wywody refleksji i zachowaj się kurwa mać jak będziesz miał sposobność kolejnego razu bo cię ubije zbereźnie jak jeszcze raz poczeluścisz – kapito małolacie. I zgodził się w uspokajającym napięciu akcji przykładowo pogodności wobec godnych. A on na to – Monisi też księżniczkowałeś co? A to daje mi oczywistość że go nie rozjechałem, ponieważ Korona poszła wśród lud. I przetrwała. Za to nigdy nam to nie zapomni. Więc mówię:

- „ Dla mnie księżniczki są tak istotnym dobrem na Ziemi, iż to najpiękniejsze co Świat (OIKO – Gaja Reja Matka Natura Matematyka Matrix Małżonka Boga w Niebiosach Królującego) zrodził ku istnieniu, jest

właściwie i jedynie poprawnie Dziewczyną. Za Dziewczyn dobro przelewam krew nawet. Swą na pewno. Tak przytaczałem ku temu świadomość iż to z Bogiem uzgodniłem, iż na pierwszym miejscu mogę faworyzować to mniemanie. „

Więc „Rambo” zrozum, że wiele razy krocie się zawiedziemy nawzajem. Nawet lecz tylko jeśli nie świadomie Zdradzimy – jednak nie! Za zdradę szczeluszcę i to MOC`ą. Perfidnie spierdole wtedy. Motywuje to postawą jak ruszy ktoś moją jaźń by wykorzystać delikatność kobiety dziewczą dziewuni – będzie na pewno z przekonania jadł żranie z ręki a futer to potłuczone szkło. Wiem, bo znam Cię. Ale oszczekam! Skończę przyjaźń i tokładnie wiesz co mam na myśli że kurwo długo cię nie znajdę. (Powiedział kiedyś że jak by się jebła do by dupnoł ją i mi jeszcze o tym powiedział). To mu powiedziałem, że liczy na sukę psiorem będąc, I dodając + zrób tak a Cię Skórwie Zexkomunikując i to przez stos – gnojo chlapny koparkowiczu gówna. Od razu zmilkł, ale zrozumiał. Więc przeprosiłem i zapytałem czy zrozumiał. Zrozumiał, a przez to uświadomiłem sobie że moja ojczyzna to Rzeczpospolita Szlachetna. Ach te nasze Księżniczki. Nadal myślę o Milusi. Lecz i ja słabym.

„Rambo” sorry... przebaczysz? Tak się stało. Ale mimo wszystko – potrzebni jesteśmy sobie.

To mówię – Bit Bas i Rym proszę nie pogubmy się w tym. I mówię Jak szoruję winyl a tu wpada Mario Jan i czy mnie nie pojebało. Że mu zjebze igłę i pyszczy że 350 PLN kosztowała... Ja pierdole słuchaj co turn table daje a nie zgrywaj biedoka. To mnie wyjebał. To mówię ciula jesteś i i tak jak byś magii mego skrecha zazdrościł – tak czarować nigdy wuhhaaaa – bidoku. I mówię „Rambowi” że Magik żyję! A nie wyfrunął z 7mego w Katowsi. A on – co mnie jakiś tam [...] Kurwa nie tam, tylko tu! I nie ktoś tylko Ja! + nie uwierzył dodając że niby co ta schizofrenia ze mną wyprawia. Zna Mnie XD.

Czy prócz Hawkinsa ktoś ze wśród biesiadujących rozumie teorie kosmologiczna Mikro-Makro? Tak Ant-Men. To sobie teraz niech publika wyobrazi gnieść chemiczność mózgu. Natomiast gnieść jajca niech panowie sobie lepiej nie wyobrażają.

PAN – *silvestres omigon* – normalnie onanizuje się nad lasu wrózkami tak zwanymi *.AVI`ami, *.mp4`kami i do tego całymi dniami grzebie wśród jotpegów swej miłości nudystyczność. I wali się dżojstikując. I tak o za siedmioma lasami i górą myrda członkiem aż do czeluści esencjonalnego pytania! Czy wypada teraz być

chłopcem który ma możliwość akurat jebać dziwkę? Bla wróc. Prawiczy – gdyż kocha a nie pędzi gnuśność za chujem biegnąc. Jest, de fakto, jestem chłopcem który dobrze pokojarzył jak obsługiwać narządy genitalne w poprawnym siusiu. A to właśnie przez dobry stosunek ze organami układu odpornościowego.

CZAS [T].

Wystraszyłem się ! akurat przy klawiaturze i otwartych drzwiach balkonu... groza moment. Wiecie jak potężnie rwie wyjąc – zgadnij, jest blisko. Obserwuje mnie najwidoczniej. Jest blisko i wiem że tęskni. Obiecałem mu co najmniej bronić przez protekcję. Więc zapytam czy mogę Ją zapytać? Mogę? Zrozumiale przez klinkowy. Tak! Wiec co mogę, a Ona zaprzyjaźnić. Shila tak masz na imię XD dzięki Rafał jestem. Zaprzyjaźnię się niezmiernie chętnie. Od razu nawet od już i nie koniecznie od momentu jak znów będę żył. Ale miraclice – teraz rozumię ...Shila to Ty całe moje życie jesteś świadomością mej świadomości stanowiąc me plery. Wow ... Pragnę Twej przyjaźni bardzo !!! Pls. Behawiore You add moust to da Day of together. By The Might of Eturnia - Shilla – Be Loved Dragunii. He-Men is Sceleton but U XD. Co akurat mogę dla ciebie??? Mniej Pal w sensie bee My Pal. Tak, będę palował i

myślę, że razem będziemy mieli dużo z tego. Nie zapomni, że masz u mnie coś (a zechcesz) dobrego. Dla Fantazji – wróci prawda? Powiedz że wróci. Dziękuję dobrze móc mieć świadomość „najważniejsze na teraz, że żyje”. Jeszcze raz zwątpię w nieskończoną opowieść, a sam będę winien sobie opuszczenie i to Cię – Fantazjo. Pomniejsza lecz istotne, to że nie jesteśmy razem daje mi mniemać iż wszyscy gnoje wokół co istnieje pierdolenie w bambuko do kur**.

Przepraszam! Mi nikt (no prawie) nie wierzy, że czytając instrukcje obsługi Jumangi istnieje zdobyłem z powrotem kondycje Eraty. To jednak tak potężne i pełne czego sobie wyobraźnia nie ograniczy. Dla czego zniszczyłem Księgę Omninion Almanachu Magii – nie wiem! A jednak wiem! Dokonałem to, ponieważ nie wiem że to dokonałem. Więc myślę pamięcią sięgnąć – nie mam zielonego pojęcia co z tym woluminem. Po prostu nienawidzę podróżować w czasie. Tu i tam i z powrotem, by znów tam to ku temu... i to takie pierdolenie. Normalnie jebże mi się w łebie. Przepraszam to stąd obawiam się, że wyniknie największy błąd i życia Nas nie ujmie. Lecz znalazłem już kiedyś rozwiązanie jeśli by tknęło zakrzywienie powagi wobec instancji Eraty. Odtworzyłem już raz skrzep

wymaganych esencji – dokonam to znów, jeśli będę miał sposobność. Jednak ponad wszystko najdroższa Fantazjo. Złomny jestem na śmierć ubolewając i do prawdy mój odpis manuskryptów spłonął w centralnym ogrzewaniu. Ta czeluść utleniania trzyma mą świadomość, że już u zgłiszczy wiedziałem, że bardzo tego pożałuje – dalej, może być nawet okropnie! Bardzo mi przykro co Świat zubożał w Cię, gdy sam myślę że Europo nie szanują Cię. Przypuszczam nie stety. Bo mieli by godność Cię wielbić i miłować. Czemu? Czemu nie potrafię dziś zebrać moc by umieć znów udźwignąć buzdygana. Tak, obraziłem brakiem szacunku siły zbrojne swej czeluści i to dla tego, że nie masz czci wobec pachopków. To świadczy na pewno, że się popierdoliło i to wiele. Ale nie umiem się poddać. Próbowałem ale nie idzie. To ponieważ tak dalece pierdolniętym – kurwa ze mnie zakręcona po czasie Armagedonu prosić stworzenie by nie padło. To daje mi przekonanie poczucia do czopka podobnym. Jak bym był do dupy szpondkiem exodusa. Tyle co na pocieszenie mam wiedzy wystarczająco by odliczyć jeszcze chwila, moment. Lecz słusznie nabieram intencji ku przekonaniu się – że się udało. Kwesta czasu, Nas i nieśmiertelności. Jeśli to przekonanie serio zaistniej to dotrze ku Tobie wieść byś znów świadoma gdzie Twe

miejsce. Powiedzą to Tobie bliscy którym wdzięczniej za Ich Dom. Ciesząc się znacznie gdy czci więcej niż gestem będę umiał podziękować. Powiedzmy najprościej – jestem w trakcie remontu. Mózgu remontu na gospodarza miano. Lecz lubić nie czynie aforyzmów dennych typu „nic nie jest wieczne” lub „takie życie” gdy umierają. Co za dramat. I cały czas czekam na tą puentę dostrzeżenia śmieszności. A już parę razy nie wytrzymałem z wesołości i czyniłem gest wesołe które to mnie napędzały łachaaah haah – bulwersującą niepowściągliwością wesołości. To ze stąd bo Cię kocham. ♥Kocham Cię lvl♥ – wiesz? – wiedz!

Tak więc moment jeszcze drobina. A to ponieważ mam jeszcze parę rozpirol co nie co i co nie którego odjechać. Serio i wróc mój piórkowy obuch – to żartowałem. Jak ostatnio machnąłem – poszedł o żywot na wylot. Obawiam się tylko o poszlakę, iż dojdą do źródła kontrwywiadem. Iż zwłoki ofiar dziwacznie rozpierdolone są na tyle ekstra terrystycznie zjebane – że to na pewno Kajbel dłutem wolframowym zdupczył nie jednego. Co według mnie prędzej coś niż ktoś. Ale może...

„STANIESZ NA DRODZE a NIE ZDAŻYSZ BYĆ WROGIEM”

Wielki Mistrz Arcy Geniusz skonstruował już wcześniej bezpieczeństwo. Za lat cztery, od dziś 2016tego – trzydzieści pięć lat będzie obchodził fundament, który to umożliwił. I jestem od niego o 2 lata starszy. Może i stwożyłem ku tym cegiełką cegielszczyznę typu PL(Programisty) tak dalece, iż bez zemnie nie ma możliwości skrycie zdalnie odpalić coś! Ponieważ o wiele znacznie. Nie da się odpalić coś, nukleusa na przykład, ponieważ zadzwoniłem przez Wi-Fi po recykling i zutylizowali rzekł bym aż prawie wszystkie emitery. Dobra, zimplodowałem to co siało zakłócenia w eter i głowice nuklearne pozostawiłem tylko Ruskim XD. Taką drobinę, byśmy też o nuklearnej zagładzie pamiętali. I myślę, że nie jestem sam. Tak więc pamiętajmy. Odrobinę prze ogromnej mocy jest wskazana mając dostęp do programu E.L.E., Czyli extancion Level Ivent – czego miano oznajmia tyle co: „Na wszelki wypadek”. Natomiast to, że sam nie podzielam mniemania przez swe widzi mi się bardzo cieszy i dziękuję współbiesiadującym. Pozdrawiam wdzięcznym za ludzkość która mi na tyle ufa, iż jak śmiem mniemać, że ubiegnę skład od spraw radioaktywnych i podwędzę ten Polon, to na pewno powiem prawdę - czy da się go wciągnąć czy nie. Uwierzyliscie mi co do zwalczania niepożądanego unarkotywania się,

uwierzyliście o wiele więcej. To że nieźle się cyjanek i arszenik przyjmuje. To że homeostaza wynika ze soli morskich - czego skryzalizowana metionina. Mało, nadal zainteresowanie pobudza nieśmiertelność. Lecz to bardzo delikatne. Tylko odrobinę zasymulowałem w typie: „Oj nie! Boli!!! Bardzo boli i kłamałem... i mówiłem, że fantazja mnie przerosła. I że niestety ale ta cała nieśmiertelność to wola i to niemożliwa i jako nawet dobrą chęcią to nadal chęcią czym jest kafelka podłogowa u przed bramiszcz piekła.” I najlepsze z tego, że i to Mi uwierzyliście !!! Łaahaaha... od razu w eter poszła flama... On (Ja), musiał pęknąć. I nie ma żadnego życia wiecznego!

Od razu wobec myśli spowaźniałem w powadze o sensie „ja pierdole” - czy jest w żywym czerepie moc by kształcić od mniemania do rzeczywistości. Ale nie dziwi się potędze wiary. Wierzymy i to jest fajne. Raz mamy dzień zły i doznajemy trwogę wiedzy ciężar narzucony niby przy gniot i się nie dziwię. Ponieważ gdy ktoś kłamie typu słup soli to śmierć a nie życie, od razu kupa w dupie staje i faktycznie od razu kupa w dupie staje. Natomiast nie zapomnę, iż zdarzenia w czasoprzestrzeni mają się sinusoidalnie. Raz pod górkę, raz z górki. I póki nadal sam co najmniej ja immortálny, jako

sam nawet osobiście nie potrafię serfować na dachu psiej budy non stop na fali. Lecz świadom, że to nie klocek w dupie jest trwogą – to prawdziwie dziękuję za uznanie. A to wobec też prawdzie tożsamej na temat treści pokarmowej ze super przedniego jedzonka. Więc bardzo rozumiem ale muszę i przeprosić, chcąc odrobinę tylko zwulgarnieć typu „zajebicie jest się z ulgą wysrać – prawda XD”. Uwielbiam wypróżnianie i z dupy szczelić też. Od razu przypomina się mi Hipopotam, gdy w zoo byłem. Jak merda tym pyci ogonkiem rozbryzgując gówno w lewo i prawo. Super, a jak jebże smrodkiem. Całe życie mi się marzy praca w zoo łopatując te kupy na karę (taczka). Zaufaj Mi – jestem biologiem XD.

Nie sam na szczęście dzielę fundamentalność istnienia w to czym dobre. Jesteśmy zobowiązani co najmniej wobec siebie godności dopinać. Ale żeby mniemanem komuś czuprynę podpalić, to już ku temu FORCE czyli prze Moc. I tak jak to rozważam po Polsku z brytyjskiego to Force jest przemocą – może stąd to przekłamanie? Piepszyć very... Ponieważ w Internecie gdy ściągnąłem erotyk by pooglądać jak to się kochają, mając MOC miłości czym porządne kopulowanie pod frazą Force, i Sexi – gwałcenie niby bo to w końcu

aktorzy, lecz zapłakana bo ją bije – ubrania porozrywał i na pewno taki profesjonalizm to produkcja wysokobudżetowa. Tylko tych statystów nie rozumię jak potrafią żyć po takim popierdoleniu. Więc myślę, nie dziwię się sobie że nie kocham. Kochanie jest cienkim objawem miłości. Tu trzeba w ryj, za fraki...wpierdolić chujem w dupę, w cipę złapać mocno za szkuty, jebnąć Plaskacza WP pysku dupie itd. Itp. A ja nie przeszedłem jeszcze atapu pettingu. Od razu cały chuj ze spermy. A gdzie tam oralne kopulowanie w ryj.

Mniejsza, dążę ku pewnej instancji –

„Nie zmieni się, że Jebje Sucz swą Miłą. I Nie zmieni się, że Sucz Miła Jebaną.”

Czynię słowa takimi, iż na kanale rozrywkowym – tak zwanym entertainment – nawet super bohaterzy mają potrzebę odchyłu od rzeczywistości spoglądając na sposobności odbiegające od co dnia codzienności. Możecie sobie wyobrazić - cyt.:” Elastyna na zakupach – co Wy! – każdy potrzebuje drugiej osobowości” A jak znam Mocnych to I Nie Ma Mocny nie raz kocha wśród marchewek. Soft Core, tak! Hard Core, Tak! Też. Ale przecież ja mam tylko delikatny wiek trzydziestu trzech. I nadal tylko to pornolokinomatografowanie urwie mi kiedyś członkostwo.

Więc zmienić kanał. Czy to kłus, czy to galopowanie, czy to świnia fruująca ze siodełkiem na ryju. NIE! To ze silosu w Iranie wyłaniająca się na powierzchnię rakiet balistyczna z nie istniejącą głowicą czyli niczym. Lecz mało – w pełni nadziei na udany start, praktycznie już w momencie odlotu – pękło stojano i się przewróciła na bok. Osłupieni nie wiedzieli, że jako w laboratorium odpalający ten zło, że się zdupcy – przewracając się. I czekają i czekają, bo uciec nigdzie nie mają. A tu niby jak bobas co się wyjechał leży bokiem na glebie rakiet z dziury z jakiej się wydobyła – i Nic! Takie dłuższe Nic i po nim dalej to samo. Daje to kwestionować moją moc. Wiem tyle, że bardziej niż moc moja daje im słupiec to NIC! Zdebileli. A Ja po tej akcji znowu cały komputer w cycki. Chyba brakuje mi się dupnąć nawzajem z jebnąć – czyli tęsknię.

Nie boję się, ponieważ byłem świadkiem swej formuły finezji fantazji – jak wyobraziłem sobie umiejętność zwalczania trwóg, tak co zęby z gęby w nosie nosiła trwoga wroga.

Są i dni, które da się swawolnie wspominać. Na przykład te, w których burowatość sięga zenitu i chciało by się przykórwić nie jednemu ćwoku i ćwikowatej jakiej szmat że chej. Znam dużo sposobności by

wyłączyć odbiornik Fm. Tylko nie rozumię dla czego pogarda właściwa nie działa właściwie w sposób dosadni. No nie że nie możliwe. Tylko dla czego tyle ścierwa zapierdala na tej pięknej ziemi ? Mało, nie można tak po prostu ich wszystkich wpierdolić do kosza i wypróżnić.

Milcz! Więc milczę sobie o myślach głuchych. I okazuje się ze tego po całym – nie jestem sam. Lecz to i tak obchodzi tylko tych – co odkryłem ich ukrywanie. A ukrywali się – bo są wrogami – i nie chcieli to jawnie Mieć wiedząc – że nie mam wrogów. Szkoda – udawali. Udawali nie do końca. Bo udawać nie musieli. Po prostu znaleźli mądrze i się zatkali. Z dala ode mnie widząc że się w obliczu co myślę poczuwają dupnym i to mało... Ach – niech nie liczą i liczyć nie mogli iż wybiją mnie z poglądu lubić – to znaczy mjeć ferwor. A dupić dupczyć i jebać się – niech gnój do gnoju, choćby ostatnim ze złota miałbym być. Nie będę się pierdolił jak popierdoleńcy. A za znalezienie sobie osła to uszy Im nie mi wyrosną - i to na dupie. A te uczy to zamiast słyszeć będą wachać. Taki wydaje mi się kolei los najzwyczajniejszy wiedząc że dosłownie ich ryj sraczem!. Stąd śmierć – fajna sprawa, zawsze jest blisko.